

**Stosunki wojska ze społeczeństwami
Litewskimi w powstaniu
w świetle poezji okolicznościowej**

**Wielkie
II wieku**

Mirosław Nałęcz

Mirosław Nagielski

Stosunki wojska ze społeczeństwem Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII wieku w świetle poezji okolicznościowej

Stosunkach między wojskiem a społeczeństwem litewskim w epoce nowożytnej pisało niewiele historyków. Dla XVI wieku mamy dokładne studium wojny inflanckiej z lat 1576–1582, które jednak marginalnie odnosi się do kwestii funkcjonowania wojska na leżach już po zakończeniu kampanii przeciwko Moskwie¹. Z innych prac ściśle na temat wojska litewskiego i źródeł jego finansowania warto wymienić prace Henryka Wisnera² i Andrzeja Rachuby³. Natomiast relacji pomiędzy towarzystwem chorągiewnym a szlacheckim społeczeństwem Rzeczypospolitej bezpośrednio dotyczą drobne przyczynki tegoż H. Wisnera — drobne, gdyż temat ten wymaga dalszych badań, a głównie żmudnych kwerend w aktach grodzkich i ziemskich poszczególnych ziem i województw litewskich⁴.

Jak już zauważył Henryk Wisner, okres „potopu” sprzyjał zamknięciu szeregów „starego” zawodowego wojska litewskiego. Uczyniona przez Jana Kazimierza 10 września 1655 roku darowizna dóbr po Januszu Radziwille określała ściśle beneficjentów, z wyłączeniem tych żołnie-

¹ Zob. H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582*, cz. 1–5, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), t. 16 (1970), cz. 2, s. 63–123; t. 17 (1971), cz. 1, s. 51–124; cz. 2, s. 81–151; t. 18 (1972), cz. 1, s. 3–92; cz. 2, s. 43–104.

² Zob. H. Wisner, *Wojsko litewskie 1. połowy XVII wieku*, cz. 1–3, SMHW, t. 19 (1973), cz. 1, s. 61–138; t. 20 (1976), s. 5–26; t. 21 (1978), s. 45–148.

³ Zob. A. Rachuba, *Sily zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku*, „Przegląd Wschodni”, t. 3 (1994), cz. 3, s. 379–410.

⁴ Mamy tu na myśli przede wszystkim prace Henryka Wisnera: *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 66 (1975), z. 1, s. 41–60; *Przedsejmowy sejmik nowogrodzki w latach 1607–1648*, „Przegląd Historyczny”, t. 69 (1978), z. 4, s. 677–693; *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Historia 26, 1988, s. 217–233.

rzy, którzy dopiero w latach następnych weszli do służby. Stąd ci pierwsi zabiegali o to, aby liczba żołnierzy dopuszczonych do tej nagrody nie wzrastała. Faktyczną ugodę przeprowadzono dopiero w roku 1662. Natomiast stosunek szlachty litewskiej do własnego wojska był zróżnicowany. Jej liczba, według badań Józefa Morzego, nie była aż tak wysoka jak w Koronie, ponieważ w pierwszej połowie XVII wieku, przed okresem wielkich wojen (1648–1667), rycerstwa zdolnego do noszenia broni w ramach pospolitego ruszenia rachowano nie więcej niż 23 tys.⁵ Oczywiście zawodowa armia litewska była bardzo nieliczna i przed wojną z Moskwą i Szwecją wynosiła zaledwie kilka tysięcy ludzi. Przykładowo: w działaniach hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła w kampanii łojowskiej 1649 roku wzięło udział około 7 tys. ludzi, nie licząc powiatowych chorągwi.⁶ Pamiętajmy jednak, że obok Litwinów w skład tych sił wchodziły jednostki zaciągu cudzoziemskiego (piechota tzw. niemiecka, rajtaria i dragonia) oraz posiłki z Korony (jak w kampanii zimowo-wiosennej obu Radziwiłłów, Bogusława i Janusza, w latach 1654–1655).

W 1659 roku armia litewska, podzielona organizacyjnie na dwa skrzydła, wynosiła ok. 20 tys. żołnierzy, z czego zaledwie połowa przypadła na chorągwie zaciągu towarzyskiego, w których teoretycznie dominowała szlachta. Utrwaliło się stąd w społeczeństwie litewskim przekonanie o szlacheckim charakterze wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego, choć nawet w chorągwiach husarskich, i to tak elitarnych jak królewskie i hetmańskie, spotkać możemy plebejuszy nieszlacheckiego pochodzenia nie tylko wśród pocztowych, ale i towarzystwa. Wynika to z zachowanych chorągiewnych rejestrów rot Wincentego Korwina Gosiewskiego, Michała Kazimierza Radziwiłła, Aleksandra Hilarego Połubińskiego (a następnie królewskiej pod jego komendą) i wielu innych. Rejestry te świadczą jednoznacznie, że postępowano wbrew zaleceniom szlachty, aby werbunek do tego typu rot obejmował jedynie ją. Na przykład spośród 144 nazwisk towarzystwa, występujących w rejestrach z lat 1648–1653 chorągwi husarskiej wspomnianego Połubińskiego, podkomorzego słonimskiego, współcześnie żyjący Wojciech Wijuk Kojalowicz znalazł jedynie 13 (9 proc.), a spośród 125 nazwisk w obu swoich herbarzach umieścił zaledwie 65 (52 proc.).⁷ Rezultaty badań nie uległy większym zmianom przy uwzględnieniu innych herbarzy (Adama Bonieckiego, Kaspra Niesieckiego i Seweryna Uruskiego)⁸. Podobnie wyglądała sytuacja w innych chorągwiach husarskich armii litewskiej. W rocie hetmana polnego litewskiego Wincentego Korwina Gosiewskiego liczba znanych heraldykom nazwisk jej towarzystwa spadała wraz z wielkością pocztu przez nie wystawianego. Tak oto na liczbę 15 towarzyszy wystawiających 4–6-konny poczet Kojalowicz znalazł cztery nazwiska, a Niesiecki sześć, podczas gdy z 11 towarzyszy służących z dwukonnym poczem obaj heraldycy nie notują żadnego⁹. Zresztą wielu plebejów za zasługi wojenne otrzymywało później nobilitacje za wstawiennictwem hetmanów.

Duży odsetek żołnierzy plebejskiego pochodzenia (30–40 proc.) nawet w zaciągu narodowym (w którego skład wchodziły rotys husarskie, kozackie, piechota polsko-węgierska) decydował

⁵ Zob. J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1966.

⁶ Zob. H. Wisner, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła 1648–1655*, „Rocznik Białostocki”, t. 13, Warszawa 1976, s. 53–109 (zwł. s. 73–75).

⁷ Zob. W. Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W. Ks. Litewskiego zwany „Compendium”*, Kraków 1897; idem, *Herbarz szlachty W. Ks. Litewskiego zwany „Nomenclator”*, Kraków 1905.

⁸ Zob. M. Nagielski, *Chorągwie husarskie Aleksandra Hilarego Połubińskiego i króla Jana Kazimierza w latach 1648–1666*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 15, Wrocław 1983, s. 90–91.

⁹ Zob. H. Wisner, *Wojsko w społeczeństwie litewskim...*, op. cit., s. 49.

o poziomie dyscypliny wśród żołnierzy, zarówno w trakcie prowadzonych działań wojennych, jak i przede wszystkim na leżach, gdy szlachta absentowała się spod chorągwi, udając się do domowych pieleszy. Niesubordynację i słabe morale wojska pogarszały przegrane kampanie sił litewskich z oddziałami rosyjskimi i szwedzkimi w latach 1654–1658, tym bardziej, że oddziały litewskie, zachowujące się na leżach jak w obcym kraju, nie mogły liczyć na oparcie we własnym społeczeństwie. Majątki szlacheckie bowiem były plądrowane w równym stopniu przez obcego, co i własnego, nieopłacanego żołnierza, który musiał wyżywić się sam, kosztem terenu, na którym przebywał. Stąd, jak to widać z licznych protestacji w księgach grodzkich i ziemskich, dochodziło do częstych zatargów pomiędzy chorągwiami a szlachtą gospodarującą w swoich folwarkach. Punkt widzenia jednych i drugich był zupełnie odmienny. Świetnie ilustruje to wypowiedź znanego pułkownika lisowczyków Jarosza Kleczkowskiego, który w początkach 1620 roku wprost stwierdzał:

Nie nowinać to, że ludzie rycerscy, lubo z przyrodzenia pokoju nie cierpiący, chleba sobie dostawają szablą, ale to dziwna, gdy bracia, jednejże matki synowie, wzajem się znosić usiłują — dla fraszek i dość znośnych stacji, bez których ani być, ani żyć nie może żołnierz¹⁰.

Oczywiście nie tylko na Litwie wojsko dawało się we znaki społeczeństwu; każdy bowiem przemarsz oddziału czy długotrwały pobyt na leżach wiązał się z ruiną dóbr nie tylko królewskich czy duchownych, ale i szlacheckich w tej okolicy. Znaczne zmniejszenie rangi zawodu żołnierskiego w społeczeństwie, na co wskazuje wielu historyków, wiązać należy z niemożnością wykonywania przezeń podstawowego zadania — skutecznej obrony granic Wielkiego Księstwa Litewskiego. To właśnie krytykowali Nowogrodzianie w omawianym poniżej rękopiśmiennym paszkwilu na jedną z rot husarskich, stacjonującą w ich dobrach.

W połowie roku 1659 chorągwie sapieżyńskie czekały na postanowienia sejmu warszawskiego, łupiąc jednocześnie województwo nowogrodzkie i wileńskie. Latem bowiem tego roku, w związku z postępami sił moskiewskich na zachód od rzeki Berezyny (mimo starań broniących jej linii oddziałów Samuela Oskierki i Denisa Muraszki), hetman wielki litewski ponaglany ze strony dworu królewskiego zdecydował się na kontrakcję. Z dywizji prawego skrzydła wojska litewskiego wydzielił oddział pod komendą kasztelana połockiego Jana Sosnowskiego, który miał ruszyć pod Mińsk i wraz z chorągwiami powiatowymi szlacheckimi przeciwstawić się nowej ofensywie wojsk moskiewskich. Droga tych rot w kierunku Mińska i Bobrujska zaznaczyła się pożogami i rabunkami nie tylko dworów szlacheckich, ale i małych miasteczek. Już pojawienie się w Nowogródzczyźnie pierwszych chorągwi litewskich wprawiło w panikę obywateli tegoż województwa. Obawiali się bowiem bardziej własnego żołnierza niż moskiewskiego, gdyż Litwini nie otrzymywali żołdu począwszy od 1654 roku i tym tłumaczyli kontrybucje nakładane na szlachtę nowogrodzką i mińską¹¹. Tymczasem do wojska dotarły nowiny z sejmu walnego (22 III–30 V 1659), który pominął

¹⁰ Ibidem, s. 53.

¹¹ Zob. list K. Kłokockiego i W. Huryna do Bogusława Radziwiłła ze Słucka 12 VIII 1659 — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AGAD, AR), dz. V, nr 6865/I, s. 105–106.

wiele postulatów wojska litewskiego. Jeszcze ostatniego dnia sejmu Jan Kazimierz, zdając sobie sprawę z nastrojów wśród Litwinów, wydał oficjalny respons posłom od obu skrzydeł armii litewskiej. Godził się w nim z kilkoma dezyderatami wojska, między innymi z następującymi:

- wojsku zostanie wypłacony zaległy żołd (dlatego zdecydowano się podnieść akcyzę i pogłównę żydowskie);
- wojsko otrzyma zaliczkowo pewne kwoty z dóbr po Januszu Radziwille w zamian za opuszczenie dóbr Bogusława Radziwiłła, koniuszego litewskiego (ale musi się z nim samo porozumieć);
- obiecane sumy od Jerzego II Rakoczego będą dotyczyć także wojska litewskiego, czyli tych żołnierzy z grupy Aleksandra Połubińskiego, którzy wzięli udział w walkach z siłami Siedmiogrodzian;
- skarb Rzeczypospolitej wyłoży konieczne fundusze na wykup z niewoli moskiewskiej hetmana polnego litewskiego Wincentego Korwina Gosiewskiego i jego oficerów, którzy wpadli w ręce rosyjskie w trakcie batalii pod Werkami.

Jednym słowem, Jan Kazimierz wydał wojsku litewskiemu asekurację, że ich zasługi będą całkowicie zaspokojone na przyszłym sejmie, a rotmistrzom nakazano, aby utrzymali towarzystwo w dalszej służbie do 5 sierpnia 1659 roku bez pieniędzy¹².

Odpowiedź króla nie mogła zadowolić towarzystwo chorągiewne, które miał deklaratywnie czekać na konkretne uchwały podatkowe. Stąd zapewne kilka dni później Jan Kazimierz w obawie przed konfederacją wysłał do wojska swych posłów: Krzysztofa Wołodkiewicza, wojewodę nowogrodzkiego i Piotra Galińskiego, starostę orszańskiego, aby utrzymali oddziały litewskie w dalszej służbie¹³.

Nadal jednak dywizja prawego skrzydła (sapieżyńska) nie łączyła się z dywizją żmudzka, pozostającą w Kurlandii pod komendą Samuela Komorowskiego, oboźnego litewskiego. Chorągwie sapieżyńskie, rozłożone w województwach mińskim i nowogrodzkim, czekały na komisarzy i zaległe ćwierci, wybierając sobie należności w naturze i pieniądzu. Aby pobudzić żołnierzy do działania i opuszczenia zajętych powiatów, 8 lipca Jan Kazimierz wydał nowy uniwersał, w którym informował o назначeniu na 5 sierpnia w Mostach komisji mającej obmyślić zapłatę dla armii litewskiej. W kolejnym ordynansie z 10 lipca uspokajał żołnierzy, że w sprawie dóbr radziwiłłowskich także zostaną ukontentowani¹⁴. Tego samego dnia Jan Kazimierz przekazał komendę nad siłami przeznaczonymi przez Pawła Sapiechę na wyprawę do Kurlandii wspomnianemu wcześniej Aleksandrowi Hilaremu Połubińskiemu, dowódcy pułku królewskiego w prawym skrzydle litewskim. W skład delegowanych chorągwi miała wchodzić także rota husarska króla, której pisarz polny litewski był porucznikiem¹⁵.

¹² Zob. reskrypt Jana Kazimierza dany posłom regimentu Pawła Sapichy, Warszawa 30 V 1659 — AGAD, AR, dz. II, teka 10, nr 1382.

¹³ Zob. Instrukcja Jana Kazimierza dana komisarzom, Warszawa 8 VI 1659 — AGAD, AR, dz. II, teka 10, nr 1383.

¹⁴ Zob. Uniwersał Jana Kazimierza do wojska litewskiego z Nieporętu 8 VII 1659 — rps Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), sygn. 152, nr 50; Reskrypt JKMcI na punkta regimentu Pawła Sapichy z Warszawy 10 VII 1659 — AGAD, AR, dz. II, teka 10, nr 1386.

¹⁵ Zob. AGAD, AR, dz. III, kop. 7, nr 204 i 205; por. Komput chorągwi ordynowanych z obozu spod Giegużyna do Kurlandii — AGAD, AR, dz. V, nr 11208, cz. 1, s. 156–157.

Prezentowane obecnie drobne utwory poezji okolicznościowej (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie¹⁶) powstały zapewne w czerwcu lub początkach lipca roku 1659, gdy chorągiew husarska JKMci przebywała na leżach w województwie nowogrodzkim i zbierała się do wymarszu ku punktowi zbornemu w Giegużynie. Wiemy, że roty te miały się stawić na generalny popis 30 lipca, lecz wiele z nich nie dotarło na wyznaczone miejsce, a inne odmówiły w ogóle służby, przystępując do tworzenia koła konfederackiego. Długie rozmowy przyniosły wreszcie oczekiwany efekt i Aleksander Połubiński w połowie lipca wyruszył w kierunku Kurlandii, stając 31 sierpnia pod Goldyną¹⁷. Widzimy więc, że pobyt pułku królewskiego, w skład którego wchodziła rota husarska monarchy w Nowogrodzkim mógł przypadać na maj–czerwiec 1659 roku przed rozpoczęciem ekspedycji kurlandzkiej. Wysłanie tego korpusu na tyle jednak osłabiło siły litewskie, że nie były w stanie dać skutecznej odsieczy od dawna obleganemu przez siły moskiewskie Staremu Bychowowi. Chorągwie pod komendą Jana Sosnowskiego i Samuela Oskierki zamiast iść pod twierdzę bronioną przez Iwana Neczaja zbuntowały się, wypowiadając posłuszeństwo dowódcom, i podążyły na Słuczyznę dla restauracji swoich pocztów¹⁸. Sytuacja zatem powtórzyła się jak w przypadku powracających z Nowogrodzkiego sił litewskich, które pod Trokami także zbuntowały się wobec swego dowódcy, Aleksandra Hilarego Połubińskiego.

Autorami paszkwilu skierowanego przeciwko szlachcie z Nowogrodka, niestety nieznanymi nam z imienia, byli dwaj towarzysze chorągwi husarskiej JKMci poruczeństwa pisarza polnego litewskiego Aleksandra Połubińskiego: Szymanowski i Berk. Pierwszy pochodził z mazowieckiego rodu herbu Ślepowron, osiadłego głównie w ziemi sochaczewskiej i warszawskiej. Natomiast Berk (Berek) zapewne wywodził się ze znanej rodziny inflanckiej. Obaj prawdopodobnie zaciągnęli się w szeregi husarii królewskiej podczas rekrutacji po batalii warszawskiej (28–30 lipca 1656 roku), gdzie rota owa poniosła olbrzymie straty w drugim dniu bitwy. Oto jak imć pan Szymanowski ocenia panów Nowogrodzian, którzy okazali się niewdzięcznymi synami Rzeczypospolitej, żalując strawy zasłużonemu rycerstwu litewskiemu:

**Paszkwil na hojność województwa nowogrodzkiego
od wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego
na leży w tymże województwie będącego,
którym z dobrego afektu szlachta chleb z dóbr swych pozwoliła brać
roku 1659 przez pana Szymanowskiego
towarzysza JKMci chorągwi usarskiej**

Darmo wąsem potrząsasz, usarzu wspaniały,
I cieszysz się nadzieją, że za czas już mały
Biedzie koniec uczynisz, i przetrwawszy tyle,

¹⁶ Sygn. BJ Akc. 217/61, k. 165–167v.

¹⁷ Zob. J. Jasnowski, *Aleksander Hilary Połubiński. Działalność wojskowa w latach 1650–1665*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 10 (1938), s. 170–172.

¹⁸ Zob. list K. Kłokockiego i W. Hury na do Bogusława Radziwiłła ze Słucka 21 XI 1659 — AGAD, AR, dz. V, nr 6865, cz. 1, s. 151–153.

Znaczną uznasz podporę w weredzinej¹⁹ sile!
 Że w oczach Nowogródek, tym cię nowe duchy
 Omylające zawsze zbijają otuchy,
 Rozumiesz, kopija²⁰, że miasto ochoty,
 Że tu wczasy wynajdziesz i lube pieścizoty.
 Ale i dzielne konie, wy konie wspaniałe,
 Na cóż darmo łamiecie karki okazałe,
 I wszelako nad zwyczaj ukazując cerę,
 W nowąście się przybrali teraz manijerę?
 Darmo w was bliskie miasto chęć wzbudza zawodu,
 W którym prędko musicie pozdychać od głodu.
 Hojni tu chlebowdawcy ci Nowogrodzianie,
 Na koń jeden po całym nie dają baranie;
 Odmienisz głos, usarzu, pod tutejszym niebem,
 Nieprzywykłym żołądek przełożywszy chlebem;
 A kiedyby²¹ przynajmniej w nim się oni stali,
 Żeby więcej niż beczkę tego chleba dali!
 Kiedy w gardle zawiężnie, napić by się trzeba,
 Inaczej tak smacznego nie przebędziesz chleba —
 Chyba kwasu, usarzu niebożę, zażyjesz;
 Piwa z beczki, jęczmienia za pół dnia wypijesz.
 Więc z owej jałowice czy nogi, czy rogi,
 Czy się głowa dostanie do kuchni ubogiej,
 Znaczne to tedy skapstwo jednak nagrodzili,
 Kiedy po garcu grochu z włóki naznaczyli.
 W poście było, nie teraz; z takowej ustawy
 Za Bachusowe święta żądają potrawy.
 Szczęśliwy flis, w Mazowszu co szkuty pilnuje,
 Chocia pojazda²² robi, chocia nie wojuje;
 Trudów żadnych nie cierpi i krwie nie przelewa,
 Codziennie grochu garniec na swój obiad miewa,
 A w nim takowy karwasz²³ wybornej słoniny,
 Co by na rok wystarczył do waszej botwiny!

Wyraźnie zatem towarzystwo husarskie wyrażało dezaprobatę wobec chytrych Nowogrodzian, którzy żałują stawy braciom walczącym z Moskwą. Znacznie jednak ostrzejszy atak na okoliczną szlachtę przypuścił drugi towarzysz tej chorągwi. Wprost zarzucił „braci”, że gdy

¹⁹ Wereda — brzydota, szkarada; tu może: zmienna, niestała (z ukr. *weredun* — grymaśnik)?

²⁰ Kopija — tu: kopijnik, husarz (adresat przemowy w wierszu); w rpsie: Rozumiesz, że kopia.

²¹ Kiedyby — gdybyż; oby! (życzenie).

²² Pojazda — wiosło.

²³ Karwasz (z węg. dosł.: 'naramiennik') — tu: poleć, kawał.

Moskwa zajęła Nowogródczynę, w obawie o życie i mienie nie skąpiła jej strawy i wszelakiego dobra, dogadzając żołnierzom nieprzyjacielskim, podczas gdy obecnie żałują chleba własnemu rycerstwu. Pamiętajmy bowiem, że siły moskiewskie zajęły województwo nowogrodzkie już w 1655 roku i niemal do roku 1659 jego duża część znajdowała się pod okupacją sił Iwana Chowańskiego i innych dowódców carskich. Przedstawmy więc ciąg dalszy oskarżenia Nowogrodzian, tym razem w wydaniu imię pana Berka:

Item w tejże materii przez pana Berka, tejże chorągwie towarzysza

Pozorny w czasiech²⁴ bywał ludziom z dawna
Cny Nowogródek; że zedrwiał, to jawna²⁵,
Prędką odmiana bowiem, z Moskałami
Zostali sami.

Naprzykrzyło się z ludźmi rycerskimi
Obywatelom, tylko mowy swymi
Moskwie dank dają²⁶, a brata swojego
Mają za złęgo.

Nieciężko było w Kurpiach od żołdata
Cierpieć zniewagę, a ciężej od brata;
Nie większa²⁷ kłamać chłopowi sprośnemu
Niż bratu swemu,

Tak mówiąc? A my ukłonu nie chcemy,
Chleba nam dajcie, to wdzięcznie przyjmiemy,
Tylko nie berła²⁸, co to w pół z plewami,
Jedzcie to sami.

Rzeczecie pono: „Jak to wydziwiają!
Czemuż wżdy Moskwa ten z nami jadają?” —
Zjad[ł]szy ogórek, szmat słonej kapusty
Już Moskał tłusty.

Dobrzeście pewnie karmili i smaczno
W tym województwie, barzo bowiem znacznie,
Bo jako wieprze utyli z dostatku
Aż do pośladku;

Rzadka się szabla tego połcia jęła,
Jedna spadała, druga w dubę zgięła²⁹,
Tłusto karmieni, psom do pożywienia
I do zjedzenia.

²⁴ Pozorny — okazały, zamożny; w czasiech — dawniej, niegdyś.

²⁵ Zedrwiał — tu zapewne: zmarniał, pogorszył się; jawna — jasne, oczywiste.

²⁶ Dank dają — hołdują, dziękują.

²⁷ Nie większa — tu: nie lepiej byłoby...?

²⁸ Berło — zboże pozostałe po omłocie w plewach (chleb berłowy — wyrobiony ze zboża z plewami).

²⁹ W dubę zgięła — zapewne: nałożyła jarzmo.

A gdy niestetyż wojskowe załogi
 Już nas odbiegli, dopierośmy rogi,
 Gdyśmy i pana w Ojczyźnie nie mieli,
 Złożyć musieli.
 Obłudę nam też jakąś przypisujesz,
 A swojej wady do siebie nie czujesz,
 Wprzód byś dziękować miał³⁹ za chleb, nie żwawie⁴⁰
 Szczypać na sławie;
 Więc i chlebowi dajecie naganę,
 Jakoby zboże niedobrze wymiane⁴¹;
 To nie głód, bo człek w chlebie, gdy się spości,
 Nie widzi ości⁴².
 Jużście wszystko, co było, pobrali,
 Chleb ten nie zjedli, lecz poprzepijali,
 Teraz zaś znowu chleb chcecie brać, a my
 Już go nie damy;
 Czas też już i wam przywykać do postu,
 Bo mam li prawdę rzec, rzekę po prostu:
 Kto siła jada i siła w się leje,
 Leżąc, gnuśnieje.
 A zatym sprośnych paszkwilów niechajcie⁴³,
 Do kopijej tymczasem przywykajcie,
 Bo się Bóg za to uraża na niebie,
 Odda w potrzebie!

Na oskarżenia w stosunku do Nowogrodzian odpowiedział inny obywatel tegoż województwa, który poczuł się wielce urażony niewdzięcznością husarii królewskiej utrzymywanej latem 1659 roku przez szlachtę. Oto treść jego wystąpienia:

**Proceder wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego
w województwie nowogrodzkim na chlebie leżącego
przez jednego szlachcica w roku 1659**

Straciła pierwszą już Ojczyzna cerę,
 Postrzeg[ł]szy w wojsku nową manijerę,

podobała” — AGAD, AR, dz. V, teka 241, nr 10816, s. 15–18. Fakt przejścia niektórych chorągwi litewskich na służbę szwedzką był doskonale znany; przebywały one w służbie Karola X Gustawa na północnym Mazowszu aż do połowy lutego 1656 roku, i dlatego szlachta nowogrodzka wypominała ten fakt towarzystwu właśnie tej chorągwi.

³⁹ Wprzód... — najpierw powinieśes...

⁴⁰ Żwawie — drapieżnie, uszczypliwie.

⁴¹ Wymiane — zmielone.

⁴² Ości — plewy, łupiny.

⁴³ Niechajcie — poprzestańcie, porzućcie.

I gdy obronie ich dufała stale,
Upadła całe⁴⁴.
Upadła i już za ledwie nie kona,
Widząc, że słaba w jej wojsku obrona,
Bo gdy się za nią pilno bić potrzeba,
Oni do chleba;
Lecz i ten gdyby dyskretnie brać chcieli,
Jeszcze by wszyscy dosyć chleba mieli,
Ale się wszystko wojsko już w to wpało,
„*Wse bery!*” hasło⁴⁵.
Brał, co kto nalazł: dwie, trzy jałowice,
Nie chciał na poćcia pojrzyć połowicę,
Woły, barany, kury i z kurczęty,
Świnie z prosięty;
Obaczył wieprza, i tego wziął całkiem,
Niekontent sadła do kasze kawałkiem,
Gąska kiedy się nawinie na oczy,
W skok do niej skoczy.
Trafi li który na błąhą gospodę,
Że nie ma co wziąć, to chłopą za brodę,
Samą⁴⁶ po boku, a jeżeli hoża,
Wnet z nią do łoża.
Zwächlich jamę u chłopą ze zbożem,
To mu łeb kręci dokoła powrozem,
Aż mu ją powie, a skoro wykopie:
„Nie twoje, chłopie!”
Obaczy, jadąc że chłop sobie orze,
Jużez niechybnie każą mu być w worze,
Wór zawiązawszy, co prędzej z wołami
Uchodzą sami.
To się chłop miece w worze, a tymczasem
Rzną woły w lesie lub w rowie pod lasem,
Pobiorą mięso, skórę, flaki, nogi,
A chłopu rogi.
Już im królewskich, już nie stało włości,
Już i szerokie pańskie majątności
Zgubili, teraz nas, szlachtę ubogą,

⁴⁴ Jest to przytyk do klęsk wojska litewskiego w latach 1654–1655, w wyniku których siły moskiewskie zajęły większość województw Wielkiego Księstwa Litewskiego wraz z Wilnem; zob. G. Saganowicz, *Niewjadomaja wajna 1654–1667*, Minsk 1995, s. 34–55.

⁴⁵ *Wse bery!* — „wszystko brać!” to ich hasło.

⁴⁶ Samą — żonę gospodarza.

Gnębnią jak mogą.
 Prosili w rzeczy, żebyśmy chleb dali,
 A kiedyśmy go dać deklarowali,
 Wnet się nam nasza łaska z dobrą wołą
 Płaci niewołą.
 Sami ustawy sobie popisali,
 Sami i miary różne wymyślali,
 I nie tą miarą, jakoś chciał, niebożę,
 Musisz dać zboże.
 Nie daszli, jako on każe, więc za to
 Grabieżem sobie nagradza bogato,
 Woły szlacheckie, leżąc na kwaterze,
 Wszystkie pobierze.
 A któż te wszystkie wypowiedzieć może
 Ich sprawy? Tylko Ty sam, mocny Boże,
 Wszystko to widzisz, gotując na ziemi
 Pomstę nad niemi!
 Sądźcie się z wami; czemu przegrawacie,
 Czemu w potrzebie nic serca nie macie;
 Tak Bóg chce, żeby w bitwie nasze woły
 Oczy wam kłóły.
 Coście niesłusznie pobrali, oddajcie,
 Łez ludzkich na się już nie zaciągajcie,
 Bo lzy, co ludzie lejąc na was, wyją,
 Wszędzie Was biją!⁴⁷

Kością niezgody były oczywiście stacje żołnierskie, które winny być wybierane zgodnie z ustawą hetmańską. Niestety, powszechnie nie stosowano się do ordynansów hetmanów, wybierając *naturalia* nie według naznaczonej ilości, ale według własnych potrzeb. Jak wyglądał wybór stacji zgodnie z ordynacją hetmańską dla jazdy zaciągu narodowego, widzimy np. w ustawie hibernowej z września 1649 roku. Na poszczególnego towarzysza, tak husarskiego, jak kozackiego, na ćwierć roku miarą sandomierską przypadają:

żyta korcy 3; pszenice korzec 1; jęczmienia korcy 3; grochu korzec 1; krup korzec 1; jagieł ćwierci 1; owsa korcy 12; siana wozów 4; słomy wozów 4; jałowica 1; połeć mięsa 1; masła kwart 15; syrów 30; gęsi 15; oleju kwart 2; baranów 2; kurów 30; dREW wozów 13⁴⁸.

⁴⁷ Wojsko odzyskało wiarę we własne siły dopiero w 1660 roku, gdy wraz z posiłkami z Korony (dywizja Stefana Czarnieckiego) udało mu się wyzwolić centralne województwa Wielkiego Księstwa Litewskiego z Wilnem i rozbić siły Iwana Chowańskiego pod Połonką; zob. J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 127.

⁴⁸ Wg *Dyspozycji wojska JKMcI pro hybernis 1649 Septembris*, rps BCzart. 2247, nr 5, s. 59–61.

Była to dystrybucja stacji żołnierskiej na kwartał dla towarzysza, a przecież chorągiew stukonna musiała zarekwirować takiego prowiantu znacznie więcej. Kilkusetosobowy pułk jazdy objadał w ten sposób całą okolicę, nie kontentując się włościami królewskimi, ale wchodząc także w prywatne. Rzadko kiedy bowiem wojsko zadowalało się naznaczoną ustawą hibernową „na koń”, samo wybierając z łanu ile się dało, co prowadziło do zatargów ze starostami dóbr królewskich, a sprawy te kończyły się z reguły w Trybunale i przed sądami hetmańskimi. Aby zdyscyplinować chorągwie stacjonujące na leżach, często sięgano po środek skuteczny, ale wpływający negatywnie na postawę wojska wobec własnego społeczeństwa: wszelkie szkody, grabieże i przebrania w wybieraniu stacji potracano poszczególnym chorągwiom z ich żołdu, kładąc areszt na ich zasługach w skarbie publicznym.

Z obawy przed kilkakrotnym przebraniem ustawy hibernowej naznaczano „na koń” z łanu konkretną sumę, ale nie miało to większego znaczenia dla towarzystwa chorągiewnego. Dla przykładu: hetman wielki koronny Stanisław Rewera Potocki, wydając ordynans do dwóch chorągwi tatarskich (Stanisława Łazińskiego oraz Stefana Bidzińskiego, starosty chęcińskiego, pod dowództwem Bruckiego) żądał, aby ustąpili z Łucka i Włodzimierza, gdzie miały odbywać się zjazdy przedsejmowe, i

...wydanym chlebem z tych miast według ustawy generalnej po złotych 40 z łanu kontentowali się, także i z władcy Łuckiego wzięwszy po złotych 20 z łanu, i abyście do innych miejsc ustąpili⁴⁹.

Oczywiście z zachowanych akt procesowych wynika, że i w tym wypadku towarzystwo chorągiewne przebrało znacznie ustawę, wybierając z łanu o wiele większe sumy niż to wynikało z ordynansu hetmana.

Z przedstawionego sporu pomiędzy towarzystwem chorągwi husarskiej JKMci a Nowogrodzianami wynika, że ci ostatni mimo swej nikłej liczebności skutecznie replikowali na oskarżenia wojska. A przecież, zgodnie z popisem obywateli tegoż województwa z 1651 roku, nie była to grupa liczna. W spisie figuruje bowiem 250 odrębnych posiadłości i około 400 osób, w tym 12 kobiet. Dominowała jednak drobna i biedna szlachta, skoro aż w 67 wypadkach wystawienie jednego jeźdźca obciążało dwu i więcej posiadaczy, a po jednym jeźdźcu wystawiało 119 posiadaczy⁵⁰. Nie dziwi zatem, że ostro przeciwstawiali się wszelkim gwałtom dokonywanym przez chorągwie komputowe, które niszczyły ich dobra.

Zresztą wyczyny chorągwi litewskich w tym względzie nie odbiegały od normy. Obawa przed wojskiem, i to własnym, była silniejsza niż uznanie i podziw. Właśnie na taką postawę szlachty istotny wpływ miały zniszczenia dokonywane przez nieopłacone chorągwie, w tym wypadku husarię litewską. Szczególnie rota husarii Jana Kazimierza pod komendą pisarza polnego litewskiego Aleksandra Połubińskiego⁵¹ zaznaczyła się wieloma rozbojami i często występuje w aktach

⁴⁹ S. Potocki do chorągwi tatarskich z Podhajec 14 I 1666 — Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie, zespół 25, inwentarz I, nr 313, k. 76–77.

⁵⁰ Zob. H. Wisner, *Przedsejmowy sejmik nowogrodzki w latach 1607–1648*, op. cit., s. 677.

⁵¹ Zob. jego biogram w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 27, Wrocław 1983, s. 358–363 (autor hasła: M. Nagielski).

procesowych skarżona o gwałty i szkody wyrządzone w dobrach szlacheckich. Rejestr ten jest obfity, począwszy od jej powstania aż po zwinięcie jednostki w 1666 roku. Ograniczmy się jedynie do kilku przykładów, aby Czytelnikowi uzmysłowić, że nie byli to „barankowie”, jak to wynika z poezji okolicznościowej stworzonej przez jej towarzystwo.

W latach 1663–1664 czeladź i towarzystwo tej roty poczyniło wiele rozbojów na konsysten-
cjach w Mińsku i okolicach. Powtórzyła się zatem sytuacja z roku 1659, gdy do takich ekscesów
doszło w Nowogródzczyźnie i w Kurlandii. Relację z wyczynów towarzystwa tej chorągwi składał
Bogusławowi Radziwiłłowi jego sługa, Jan Cedrowski, podczaszy nowogródzki. Pisał wówczas:

Teraz wielką penuryją [niedostatek — M. N.] cierpi włość W. Ks. Mci smolewicka
od czeladzi chorągwi królewskiej usarskiej, która ma swoją konsystencją w Miń-
sku. Muszę się panu komendantowi wysługiwać⁵².

We wrześniu 1663 roku rozboje w wykonaniu towarzystwa tej roty powtórzyły się. Cedrowski
ponownie donosił swemu pryncypałowi:

Gorsza była chorągiew usarska Króla, która stała w Mińsku; ta bez wszelkiego respektu
i po dworach szlacheckich gospody pisali i straszne czynili egzakcyjne [wybieranie dóbr
— M. N.], także połowę ludzi z Mińska rozegnali. Mają wielką poddani W. Ks. Mci
od ichmość panów [towarzystwa — M. N.] krzywde⁵³.

W Mińszczyźnie w sierpniu 1664 roku ponownie dało o sobie znać towarzystwo spod znaku
pisarza polnego litewskiego. Świadkiem incydentu z tą rotą był znany pamiętnikarz Jan Antoni
Chrapowicki, który w diariuszu pod datą 1 sierpnia zanotował:

Wyjechawszy z Łumszyna rano, pokarmiłem z Oszmiańcach do Mińska na nie-
szpor przyjechawszy, gdzie chorągiew husarska JKMci nie rano przyszła, a wczora
był tu hałas pacholików ichże z miastem.

Kilka dni później, 5 sierpnia, towarzystwo królewskie znowu znalazło się na kartach jego
pamiętnika:

Tamże w klasztorze [panien Benedyktynek — M. N.] hałas z jakimś Szostowic-
kim Piotrem spod chorągwie KJMci, który naszedł na klasztor i dla obserwacyjnej,
cało wyszedł, chwała Bogu!⁵⁴

Obraz wojska litewskiego byłby jednak niepełny i przedstawiony w krzywym zwierciadle,
gdybyśmy nie uwzględnili wielu istotnych problemów wpływających na jego stan i funkcyjono-
wanie, takich choćby jak:

— stałe zaległości płatnicze skarbu litewskiego wobec wojska;

⁵² J. Cedrowski do Bogusława Radziwiłła z Otrubka 10 IV 1663 — AGAD, AR, dz. V, teka 43, nr 1867.

⁵³ Tenże do tegoż z Otrubka 6 IX 1663 — ibidem.

⁵⁴ J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 1: lata 1656–1664, wyd. T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 506–508.

— niski żołd (51 złotych polskich dla husarza za przesłużoną ćwierć), niepokrywający potrzeb towarzystwa, nie wspominając o zakupie broni, koni i rynsztunku;

— zróżnicowany skład społeczno–narodowy armii litewskiej, co nie ułatwiało dowodzenia i utrzymania żołnierza w należytej dyscyplinie, zarówno w trakcie działań, jak i na leżach.

Także konflikty ze społeczeństwem szlacheckiej Rzeczypospolitej nie zawsze kończyły się sukcesem żołnierzy. Niejednokrotnie to oni byli stroną przegraną w orężnych sporach z gminami chłopskimi. Akta procesowe są tego najlepszym przykładem. Stąd na podstawie niniejszej konfrontacji towarzystwa husarii JKMci z Nowogrodzianami trudno jednoznacznie stwierdzić, że wojsko litewskie było dla społeczności Wielkiego Księstwa Litewskiego jedynie ciężarem — masowe skargi na przechodzące oddziały rzeczywiście obraz ten rysują w czarnych kolorach. Prawda jednak była bardziej złożona niż to wynika z przeglądanych diariuszy i pamiętników epoki.

